



W filmie „Szpieg w masce”

### Od Marysi Pietruszyńskiej do Ordonki

„Teatr mój widzę ogromny...” – pisał Stanisław Wyspiański, wizjoner i reformator polskiego teatru z przełomu XIX i XX wieku. Publiczność Warszawy okresu międzywojennego, nawet ta najbardziej wyrafinowana, uwielbiała jednak teatry małe, teatrzyki rewiiowe i kabaretowe, w których postulowane przez Wyspiańskiego synteza sztuk i otwartość kompozycyjna polegały na zestawieniu wielu „numerów” słownych, tanecznych i wokalnie-tanecznych.

Tajemnica popularności teatrzyków wśród elity społecznej tkwiła w repertuarze, dostarczanych i wykonywanych przez elitę artystyczną. Dla kabaretów najlepsi pisali i najlepsi w nich występowali, a dowcip był na najwyższym poziomie. Dziś, kiedy przywołujemy najgłośniejsze nazwiska, pierwsze myśli biegają ku Hance Ordonównie – piosenkarce, tancerce i aktorce.

Maria Anna Pietruszyńska urodziła się 25 września 1902 roku w Warszawie, w rodzinie kolejarza, mieszkającej przy ulicy Żelaznej. Drobna, wiotka dziewczynka musiała się od dzieciństwa wyróżniać muzykalnością i poczuciem rytmu, skoro została przyjęta do szkoły baletowej przy Teatrze Wielkim. Dla ubogich rodziców szkoła ta miała i tę zaletę, że zapewniała uczniom wyżywienie, aczkolwiek kariera artystyczna kojarzyła się drobniomieszczanom z upadkiem moralnym młodej kobiety.

Szesnastoletnia absolwentka, wraz grupką koleżanek, znalazła pracę w teatrzyku „Sfinks”. Spośród 10-osobowego zespołu baletowego właśnie Marysi jesienią 1918 roku powierzono solowy numer – taniec kowbojski, a potem solową piosenkę pod dwuznacznym tytułem „Szkoda słów”. Dyrekcja zasugerowała przybranie pseudonimu artystycznego. Dziewczyna zdecydowała się

# Hanka Ordonówna

Hanna Milewska

## – celebrytka z prawdziwym dorobkiem



Hrabia Michał Tyszkiewicz i jego piękna żona



Znany portret z własnym odbiciem

na swoje drugie imię – Anna – i nazwisko Ordon, od wiersza Mickiewicza „Reduta Ordon”, niedawno recytowanego w teatrze. Debiutantkę Annę Ordon pokonała tremą (w jednej z recenzji napisano, że kotów i dzieci nie należy pokazywać na scenie). Załamana i zawstydzona skorzystała z okazji, aby odejść ze „Sfinksa” i dołączyć do zespołu nowego teatrzyku w Lublinie – „Wesoły UI”.

W Lublinie dostaje liczne solowe numery do śpiewania i tańczenia. Pozbywa się tremy. Dużo czyta; zapisuje się do wieczorowego liceum. Tam też związuje się z przystojnym aktorem – Januszem Sarneckim.

Rok później, po powrocie do Warszawy, wynajmuje pokój u poetki Zofii Bajkowskiej, która bezinteresownie udziela jej korepetycji z warsztatu scenicznego. Po pracy nad emisją głosu, dykcją, interpretacją i gesty-

kulacją, pracowita, pilna i utalentowana Hanka doskonale wypada w duecie piosenkarcko-tanecznym „Destinée” w teatrze „Miraż”. To otwiera przed nią nowe propozycje. Ale najpierw musi pokonać gruźlicę. W czasie wojny polsko-bolszewickiej występuje we Lwowie. I dopiero potem, po powrocie do Warszawy, jej kariera nabiera rozpędu. Nie zahamuje jej nawet załamanie nerwowe po zerwaniu z Sarneckim. Po epizodzie w teatrzyku „Stańczyk” i wspaniałym wykonaniu piosenki „Biedna Colombina”, począwszy od roku 1922 Hanka Ordonówna staje się gwiazdą kabaretu „Qui pro Quo”, a następnie „Bandy” i „Cyrylika Warszawskiego”. Tadeusz Boy-Zeleński nazywa ją w 1924 „Ordonką”.

Hanka zdobywa nową miłość, a zarazem mentora, współsprawcę narodzin gwiazdy

– Fryderyka Járósy'ego. Járósy, Węgier po trzydziestce, poliglota, żonaty, przyjechał do Warszawy jako konferansjer rosyjskiej rewii. I został. Błyskawicznie nauczył się polskiego, a „Haneckę” nauczył scenicznego arcymistrzostwa. Zawiózł ją do Paryża na konsultacje u tamtejszych sław – Cecile Sorel i Yvette Guilbert. Tygodniami cyzelował z nią szczegóły kreacji scenicznych. Járósy miał opinię pigmaliona – interesował go proces szlifowania diamentu, nie zaś samo jego posiadanie. Kiedy spełnił misję, od-

szedł do innej młodej zdolnej szansonistki, Stefcy Górskiej.

Rozwijającą skrzydła Ordonównę wkrótce podziwiała publiczność Francji, Austrii, Niemiec, USA. Odkrywa ją kino. Z kilku ról zagranych w filmach niemych i dźwiękowych w historii zapisała się właściwie tylko jedna – ze „Szpiega w masce” (1933, reż. Mieczysław Krawicz). Ordonka wykonała w nim nieśmiertelny szlager „Miłość ci wszystko wybaczy”. Zagrała też z powodzeniem w teatrach dramatycznych i wystąpiła jako woltyżerka w rewii cyrkowej.

### Artystka życia

Wrodzony dobry gust i umiejętność słuchania rad mądrych ludzi sprawiły, że Hanka Ordonówna stworzyła własny styl ubierania się, makijażu i fryzury. Czy w teatrze, czy na przyjęciu, czy w prywatnym apartamencie, jej

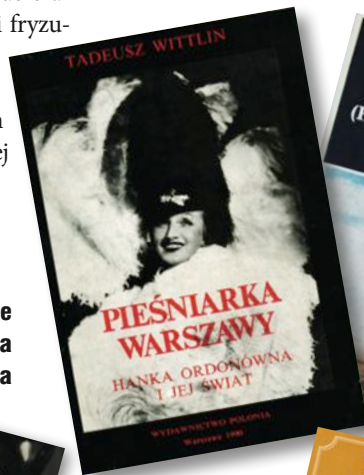
wygląd zawsze stanowił przemyślaną, stylizowaną całość. Lubiała wydekoltowane suknie. Jako jedna z pierwszych Polek nosiła spodnie, ale najważniejszym elementem jej garderoby były nakrycia głowy – rozmaite czapeczki, fantazyjnie udrapowane chusty i rozłożyste kapelusze. Nie tylko podkreślały urodę i przydawały tajemniczości, lecz miały też zgoła inną funkcję. Otóż po rozstaniu z aktorem Januszem Sarneckim Ordonka próbowała się zastrzelić. Potem musiała maskować bliznę na skroni, najczęściej rondem przekrzywionego na bakier kapelusza.

Z natury była nieśmiała, ale pogodna i z poczuciem humoru; gdy coś ją bawiło, chichotała, przytupując i mówiła: „fantastycznie”. W chwilach grozy natychmiast zaczynała się modlić, kłękała, wybuchała płaczem. Była osobą serdeczną, chętną do pomocy, wspierała nawet krewnych swoich



Ordonówna (w środku) z chórem Dana

Zawsze staranna stylizacja



Wydanie krajowe monografii Tadeusza Wittlina i książki o ratowaniu polskich sierot. Reedycja kompaktowa największych przebojów Ordonki.



Taniec egzotyczny Ordonki



Teatrzyk Qui pro Quo i jego najjaśniejsza gwiazda

przyjaciół. Zawistnym koleżankom gotowa była oddać miejsce w programie. Nie intrygowała, nie obgadrywała. Nie przepadała za alkoholem.

Perfekcjonistka, w swoich występach była nie tylko odtwórcą, lecz i twórcą. Tryskała pomysłami choreograficznymi i scenograficznymi. Czasem pisała sobie tekst piosenki. Chwytała za pióro, aby zanotować poetyckie refleksje. Używała czerwonego atramentu „od serca”. W 1929 wydała tomik „Piosenki, których nigdy nie śpiewałam”, z przedmową Járósy’ego. Dedykowała go: „Mojej Mateczce”.

Pod pseudonimem Weronika Hort opublikowała książkę „Tułacze dzieci” (Bejrut 1948), wspomnienia o akcji ratowania polskich sierot wojennych w Rosji.

Pod koniec życia, kiedy nie starczało już sił na śpiewanie i taniec, wyrażała się w malarstwie. Tworzyła portrety, pejzaże i obrazy religijne.

### Hrabina, femme fatale?

W 1929 Ordonka włączyła do repertuaru nową piosenkę – „Uliczka w Barcelonie”, hiszpańskie tango z polskimi słowami napisanymi przez Michała Tyszkiewicza (1903-74), hrabiego, urzędnika MSZ, który w wolnych chwilach pisywał dla kabaretów. Zauroczony piękną interpretacją hrabia zakochał się, a wkrótce oświadczył, z sukcesem. 26 marca 1931 wzięli, bez rozgłosu, bez prasy, ślub w warszawskim kościele Świętego Krzyża. Ordonka od tej pory bywała czasem w majątku męża – w Ornianach na Wileńszczyźnie, w malowniczej okolicy.

Małżeństwo Ordonówny z Tyszkiewiczem, z początku uznane przez rodzinę hrabiego za mezalians, z biegiem lat zyskało akceptację. Przetrwało najtrudniejsze próby – oddalenia, rozłączenia, choroby i zauroczenia innymi „obiektami” (romans z reżyserem i aktorem Juliuszem Osterwą, z aktorem Igo Symem, z kapitanem statku Janem Strzęboszem). W roku 1943 Hanka nakreśli na fotografii wzruszającą dedykację dla męża: „Misiu! Życie jest wielką próbą wartości człowieczej. Jestem szczęśliwa, że po dwunastu latach naszego małżeństwa witamy się z tą samą miłością, pewni tej samej przyjaźni i pełni szacunku dla siebie. To wiele – to bardzo wiele w dzisiejszych czasach i to świadczy o człowieku na przyszłość”.

Owdowiały Michał Tyszkiewicz znalazł pracę jako dziennikarz w Radiu Wolna Europa w Monachium. Zaopiekował się swoim osieroconym bratankiem Janem. Zadbał o jego muzyczną edukację. Jest pochowany w rodzinnym grobie w Londynie.

### Patriotka, tułaczka

We wrześniu 1939 Hanka przywdziała mundur Strzelca Podhalańskiego i wraz z akordeonistą ruszyła na dworzec, śpiewać żołnierzom. Zadenuncjowana przez kolegę jako szpieg angielski, została aresztowana przez gestapo. Po kilku tygodniach więzienia na Pawiaku, schorowaną, wypuszczono. Mężowi, obywatelowi Litwy, udało się sprowadzić ją do Wilna. Tam Ordonka znalazła pracę w teatrze, ale po wkroczeniu Armii Czerwonej nie przyjęła obywatelstwa sowieckiego i podzieliła los tysięcy Polaków – zyskła do Uzbekistanu i katorżniczą pracę. W tym czasie jej mąż, który był delegatem rządu londyńskiego na Litwę i pomagał w przerzucaniu polskich oficerów do Szwecji, znalazł się w osławionym moskiewskim więzieniu na Łubiance, a potem także trafił na zesłanie. Na szczęście obojgu udało się wstąpić do formowanej Armii Andersa i opuścić Rosję. Spotkali się w Aszchabadzie, na krótko, bo Tyszkiewicz zajęty był koordynacją pomocy dla Polaków.

Dopóki zdrowie pozwalało, Ordonówna śpiewała dla żołnierzy, organizowała prowiant i kwatery dla uchodźców oraz sierot dla kilkuset dzieci polskich, które następnie przetransportowała do Indii. Coraz bardziej słabła. Odnowiła się gruźlica.

### Dwa pogrzeby

Hanka Ordonówna zmarła 8 września 1950 roku i zgodnie z własną wolą spoczęła na cmentarzu polskich uchodźców w Bejrucie, założonym w 1947, obok żołnierzy, dla których wiele razy śpiewała. Uroczystości pogrzebowe poprowadził ksiądz kapelan Kamil Kantak – spowiednik i przyjaciel piosenkarki, a na grobie wyryto cytat z biblijnego psalmu.



#### Napis na grobie na Powązkach

W latach 70. XX wieku do Bejrutu zawitało z występami Mazowsze. Szefowa zespołu, Mira Zimińska-Sygietyńska, odwiedziła grób dawnej koleżanki z teatru i zbulwersował ją widok zaniedbanej mogiły. Opowiedziała o tym Jerzemu Waldorffowi, krytykowi muzycznemu, który służył z akcji przywracającej pamięć o zasłużonych twórcach kultury. Energiczne działania Waldorffa doprowa-

dziły do sprowadzenia szczątków artystki do ojczyzny. 12 maja 1990 złożono je do grobu w Alei Zasłużonych na Starych Powązkach. Na murze nad grobem widnieje płaskorzeźba – podobizna Matki Boskiej Ostrobramskiej, znak religijności Ordonki i jej serdecznych związków z Wilnem. W miejscu dawnego pochówku w Bejrucie wmurowano tablicę pamiątkową.

„Gdy już zabraknie łez, trzeba się śmiać! A świat jest pomimo wszystko piękny” – tak na rok przed śmiercią podpisała Hanka Ordonówna swój portret. Jej uśmiech przetrwał w piosenkach, ponadczasowych przebojach. ■

### Piosenki Ordonki (wybór):

- „Miłość ci wszystko wybaczy” (muz. Wars, sł. Tuwim)
- „Na pierwszy znak” (Wars, Tuwim)
- „Jak dym z papierosa” (Bos, Ordonówna)
- „Szczęście raz się uśmiecha” (Wars, Schlechter)
- „Córka kata” (muz. trad. fr, Hemar)
- „Uliczka w Barcelonie” (Cosidos, Tyszkiewicz)

### Filmy Ordonki (wybór):

- „Orle” (1923)
- „Wyrok życia” (1933)
- „Szpieg w masce” (1933)

Najważniejszym źródłem wiedzy o Ordonce jest książka Tadeusza Wittlina „Pieśniarka Warszawy. Hanka Ordonówna i jej świat” (I wydanie: Londyn 1985, I wydanie polskie: Warszawa 1990). Tadeusz Wittlin, pisarz i satyryk, znał Hanke Ordonównę oraz wielu artystów, którzy z nią pracowali. Zgromadził obszerny zbiór listów, pamiętników, fotografii i innych dokumentów, pozwalających opisać losy Ordonki na tle wydarzeń historycznych I połowy XX wieku.

### Grób na Powązkach w Warszawie

